

Dżihad, inspiracja Breivika

8 maja 2012

Anders Breivik, sprawca strzelaniny, w której zginęło w zeszłym roku w Norwegii 70 osób, przyznał się ostatnio, co było jego inspiracją. Powiedział, że była to Al-Kaida.

Według agencji AFP Breivik powiedział podczas składania zeznań w sądzie 17 kwietnia, że „inspirowała go Al-Kaida (...) określił siebie jako „bojownika nacjonalistę”. Używając zaimka „my”, zasugerował, iż jest częścią większej grupy, a potem dodał: „czerpaliśmy z Al-Kaidy i bojowników islamistycznych. Al-Kaida odniosła największy sukces ze wszystkich grup bojowych na całym świecie.”

Nie tylko „inspirowała” go al-Kaida, ale wykorzystał również taktykę stosowaną przez organizacje dżihadystów. Według agencji AP Breivik zeznał, że „zaplanował porwanie i ścięcie głowy” byłego premiera Norwegii. Plan zakładał „nagranie tego na wideo oraz opublikowanie w internecie”; morderca dodał, że „zainspirowało go to, jak al-Kaida wykorzystywała ścinanie głowy”, które opisał jako „potężną broń psychologiczną”.

W zglobalizowanym świecie widać, że islamowi przypada lwią część aktów terrorystycznych, a w mediach szerzą się obrazy mordujących ludzi dżihadystów. Biorąc to pod uwagę, nie dziwi przeciętnego człowieka fakt, że al-Kaida była dla Breivika źródłem inspiracji.

Lecz jest w tym jeszcze jeden, ważniejszy element: Breivik nie jest pierwszym niemuzułmaninem, którego „zainspirowały” działania muzułmanów. Krzyżowcy, na przykład, żyli w atmosferze tak przesiąkniętej islamskim dżihadem, że sama idea chrześcijańskiej „świętej wojny” – użycia przemocy i podbojów w imię chrześcijaństwa – odnajduje swoje korzenie ideologiczne w dżihadzie.

Emmet Scott, autor nowej książki „Mohammed and Charlemagne

Revisited”, pisze: „Poza kilkoma komentarzami do prac Arystotelesa, kilkoma koncepcjami naukowymi i technologicznymi (które w ogóle nie są wynalazkami „arabskimi”), islam zapoznał Europę z całą masą idei i postaw, którym daleko do bycia oświeconymi. „Święta wojna” [albo dżihad], którą Europa zaadaptowała (co przyznaje się niechętnie) w XI wieku, była całkowicie islamską innowacją.”

Wcześniej historyk Bernard Lewis napisał: „Nawet krucjaty chrześcijańskie, porównywane często do islamskiego dżihadu, były same w sobie spóźnioną i ograniczoną odpowiedzią na dżihad, a po części również jego imitacją. (...) Odpuszczenie grzechów tym, którzy walczyli w obronie świętego Kościoła, religii i państwa chrześcijańskiego, a także życie wieczne dla walczących z niewiernymi: te idee... jasno odzwierciedlają islamskie pojęcie dżihadu i są pierwowzorami krucjat chrześcijaństwa zachodniego.”

W tym wszystkim ideologia islamska nie wypaczyła jednak podstaw chrześcijaństwa. Lewis kontynuuje: „Ale inaczej niż w przypadku dżihadu, [krucjata] miała na celu głównie obronę lub ponowne podbicie zagrożonych czy utraconych terytoriów chrześcijańskich. (...) Muzułmański dżihad, odwrotnie, postrzegany był jako nieograniczony, jako obowiązek religijny, który trzeba wypełniać, aż świat przyjmie wiarę islamską albo podporządkuje się rządowi muzułmanów. Celem dżihadu jest wprowadzenie na całym świecie prawa islamskiego.

Sęk w tym, że najwcześniejsze przejawy terroryzmu, jaki stosował Breivik, mają korzenie islamskie. Na przykład średniowieczni nizaryci – znani również jako asasyni – byli archetypowymi terrorystami, sektą muzułmańską, która w XI wieku stała się pionierem w użyciu strachu, zabójstwa oraz terroru do osiągnięcia celów politycznych.

Pomimo tego, media skłonne są koncentrować się na fascynacji Breivika znanymi z historii grupami chrześcijańskimi, takimi jak templariusze. Nie zadają sobie trudu wyjaśnienia dokładnie

tego, jak chroniący pielgrzymów chrześcijańskich zakon rycerski zainspirował Beivika do zamordowania w Norwegii niewinnych dzieci. Jak ujął to pewien historyk, prawdziwi templariusze, „ludzie bardzo pobożni”, byliby „przerażeni” tym, że ktoś łączy ich z Beivikiem.

Na jeszcze większą ironię zakrawa to, że to właśnie rycerze zakonni i krzyżowcy byli bardzo często „adresatami” kampanii terroru asasynów, daleko im więc od bycia inspiracją dla terroryzmu. Templariusze przyjmowali na siebie ciężar jednego z najwcześniejszych przejawów terroryzmu islamskiego. Nawet Fareed Zakaria (red.nacz. „Newsweeka”) właściwie skomentował na antenie CNN, że „w wypaczonym światopoglądzie Breivika templariusze nie kojarzą się z niczym tak bardzo, jak z al-Kaidą”.

Krótko mówiąc, nawet jeśli cele Breivika mogły być w swojej naturze antyislamskie, to jego działania, czyli to, po czym jesteśmy sądzeni – w tym przypadku terroryzowanie i zabijanie niewinnych oraz planowanie nagrania na wideo ścinania komuś głowy – były w swojej esencji dżihadystyczne.

Autor: Raymond Ibrahim

Tłumaczenie: Veronica Franco

Źródło oryginalne: www.raymondibrahim.com

Źródło polskie: Euroislam